

Газета Выборга

№ 224 « 24 » сентября 1993

СССР, 103829,  
ГСП, Москва,  
ул. Тверская, 16/2.  
тел. 229-81-86

Publicysta tygodnika „Moskowskije Nowosti”,  
Władimir ORŁOW, specjalnie dla „Gazety”

## Jedyne wyjście

Borys Jelcyn 21 września dotrzymał słowa i po raz pierwszy od grudnia zeszłego roku, kiedy ogłosił swój plan użycia środków nadzwyczajnych, powiedział, że nie będzie już próbować żadnych kompromisów i natychmiast wyciągnął stąd praktyczne wnioski. To, że na razie na dwa miesiące wprowadził stan wyjątkowy – na razie, ponieważ nie ma żadnej gwarancji, że wybory istotnie odbędą się w grudniu – jest z prawnego punktu widzenia niezgodne z prawem. I jest to niezgodność oczywista nie tylko dla członków Sądu Konstytucyjnego; także dla każdego obywatela, który chociaż raz zajrzał do obowiązującej obecnie konstytucji.

Prezydent Jelcyn z całą pewnością wiedział, na co się decyduje i niewątpliwie był poinformowany o skutkach prawnych swojego dekretu i o przypuszczalnym werdykcie Sądu Konstytucyjnego. Czy istnieje nakaz silniejszy od obecnej konstytucji? Jelcyn uważa, że źródłem takiego prawa jest naród, opart się na wynikach kwietniowego referendum i bronił p o d s t a w ustroju konstytucyjnego, rozumianych jako obrona podstawowych swobód i praw człowieka.

Z prawnego punktu widzenia takie rozumowanie jest co najmniej niedoskonałe. Ale czy było inne wyjście? Można było kontynuować rozmowy z opozycją, przekonywać konserwatywną większość w parlamencie o konieczności jak najszybszego rozpisania przedterminowych wyborów parlamentarnych i prezydenckich. Czy wy-

korzystano wszystkie możliwości formalnych i nieformalnych kontaktów z opozycją? Wątpię. Ale trudno zaprzeczyć, że możliwość kompromisu zmniejszała się z każdym dniem, a po wydarzeniach 18 września – kiedy przewodniczący Rady Najwyższej Rusłan Chasbutatow publicznie obraził prezydenta – Jelcyn prawdopodobnie utracił ostatnie złudzenia.

W czwartek po południu rozmawiałem z pierwszym wicepremierem Jegorem Gajdarem, który nastawiony był w sposób zdecydowanie optymistyczny. Prezydent może zdecydować się na jeszcze bardziej radykalne środki, ale nikt nie zamierza się cofać i prawdopodobieństwo chaosu, anarchii, odstąpienia od reform jest wciąż niewielkie, podobnie jak szanse Aleksandra Ruckoja, którego rozwiązany parlament mianował p.o. prezydenta Federacji Rosyjskiej. tłum. lai